

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153.

Naczelny redaktor W. Zabawski.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Szlak powietrzny nad Atlantykiem zdobyty!

6000 km. bez lądowania w 33 godzin!



Kapitan Lindbergh.

Lotnik amerykański 25-cio letni kapitan Lindbergh, ulubieniec narodu amerykańskiego, wzleciał w dniu 20 maja o godzinie 1.52 według czasu europejskiego z lotniska w Nowym Jorku, przebył ocean Atlantycki, a więc okragło 3600 mil angielskich (około 6000 km.) na swym jednoosobowym samolocie „Ryan” i przybył w sobotę o godz. 10.22 wieczorem na lotnisko Le Bourget pod Paryżem w 33 godz. 10 min. Powitały go na miejscu niezliczone tłumy rozgorączkowanej, rozentuzjazmowanej publiczności, temwięcej, że dokonał swego gigantycznego przedsięwzięcia w 14 dni od chwili nieszcześliwego wlotu Francuzów Nungessera i Col'ego. Szansa udatnia się miała się do szansy katastrofy, jak 100:100. A jednak nie zawahał się ani na okamgnienie, a jednak do lotu namawiała go usilnie — własna matka!

Bez ustanku rozlega się w dzisiejszych północnych czasach jedno wielkie wołanie o zmaterializowaniu powszechnem jednostek i społeczeństw, o zupełnym jakoby zaniku wszelkiego idealizmu, obniżeniu się zastraszającym wzlotów ducha, o demoralizacji, jakiej nie było równej rzekomo, o upadku rasy białej wogóle, zaniku siły przebojowej Ariów, o niewstrzymanym staczaniu się cywilizacji w przepaść zupełnego rozstroju, marazmu dającego się porównać chyba z tem, jaki zaznaczył dzieje u schyłku 4 stulecia naszej ery, kiedy to w gruzy rozpadła się dumna budowla imperjum rzymskiego, kiedy w zapomnienie poszła cywilizacja helleńskolatynska i gdy na Forum Romanum rozbili namioty barbarzyńcy z północy.

Ale to — przesada! Żyjemy chwilą, otoczeni zewsząd wzburzonymi falami powojennej rzeczywistości. Brak stąd perspektywy dziejowej, tej rzeczywistości, na jaką stać w ocenie obrazu, ujęciu wartości danej epoki — historia. Bo przecież właśnie takie czynniki, jak kapitan Lindbergh, jak niedawno kapitan Orliński, który na polamanym samolocie jednak dopiął swego wbrew obliczeniom ludzkim, i jak tylu innych świadczą o niezmierzłej tętnie, o nienaruszonej sile dynamicznej, o przeżności, nieustępliwej energii, o woli i chęci do życia naszego pokolenia, więc właściwościach takich, które są przeciwnie — pojęciem schyłkowców, degeneratów, za jakich nieraz w własnych uchodźmy oczach, przytłoczeni brudem, a nieraz poprostu plugastwem piary współczesności. Ale przecież nigdy nie był popularniejszy taki piewca potęgi życia, jak np. Jack London, pogromca przeciwności czy to w naturze, czy społecznej ludzi, entuzjasta rekordu. — „Moja jest rzeczą ponosić wieczne ryzyko. Do mnie należy wśród skłócenia Tytanów, skroś labirynt, między skłóceniami niweczacemi wszystko

Paryż, 22. 5. (wł. eu.) Wczoraj wieczorem o godz. 10 min. 22 wylądował na lotnisku Le Bourget amerykański lotnik Lindbergh.

Przybycie jego nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie, albowiem spodziewano się jego znacznie później. Około godziny 9 min. 15 oświetlono lotnisko reflektorami dla próby, poczem reflektory pogaszono. W chwili gdy Lindbergh wylądował, lotnisko było tylko słabo oświetlone, a reflektory rozbiły się dopiero, kiedy Lindbergh znajdował się już na gruncie paryskim.

Z chwili, kiedy samolot rozpoczął opuszczać się na ziemię, wśród oczekującej publiczności powstał niesłychany ścisk. Tłumy rzuciły się naprzód i w oka mgnienia przełamały żelazne kraty, oddzielające lotnisko od widowni, potratowały wszelkie inne przeszkody i w szalonej gonitwie, dopadły samolotu, kiedy się jeszcze nie zatrzymał Lindbergha porwano na ramiona i uniesiono w górę. W między czasie wiele osób zemdlonych i potratowanych nie można było wydobyć z tłumu, a nawet sam szczęśliwy lotnik przebywał w niezbyt wygodnej pozycji na ramionach rozentuzjazmowanych tłumów przeszło godzinę, albowiem wskutek nieopisanego ścisku ci, którzy unieśli go, nie mogli się ruszyć z miejsca.

HUMORYSTYCZNE SZCZEGÓŁY.

Wreszcie tłum ruszył, unosząc ze sobą uolnika w kierunku zupełnie ciemnym od miejsca, gdzie oczekiwali go ambasador Stanów Zjednoczonych oraz przedstawiciele władz francuskich. Wyładował się ze ścisku, wielbiciel Lindbergha wysadził go do samochodu, którym odjechał do Paryża. Po drodze publiczność sprawiała mu niemiłą owację.

Tymczasem tłumy zebrane na lotnisku, nie zorientowawszy się, że Lindbergh już opuścił miejsce swego triumfu, składały swoje owacje jakimś innemu lotnikowi, który przypadkowo znalazł się na lotnisku.

CHCEMY LINDBERGH!

Około gmachu, gdzie zebrani byli przedstawiciele władz, zgromadziły się również tłumy, które gwałtownie napierały na straż, złożoną z wojska i policji, usiłując dostać się do środka. Kiedy słone oddziały bezpieczeństwa odparły tłumy do wejść, kilku śmiatłków stłukło szyby i wnet fala ciekawych wdarła się do wnętrza gmachu.

Nieliczne posterunki policji, ustawione wewnątrz gmachu załadowały obronę wejścia do apartamentów, w których znajdował się przedstawiciel władz.

na swej drodze siłami, znaleźć sobie przejście. Odrobina życia, którą jestem, usiłuje zatrumfować nad nami, wziąć nad nami górę. Odrobina życia, która mną jest, o ile jej się uda, to stępczo, przeciwdziałając jej, albo zaprzęcając do roboty, czuję się bosko. Co za rozkosz ujeżdżać burzę i czuć się bosko!”

Idziemy naprzód tym samym pędem, który gnał naprzód przez morza i kontynenty Columbów, Vasco de Gamów, Magellanów, Draków, Cooków, Marco Polów, Pearych, Scottów, Amundsenów, Rieriotów i Wrightów i tego lotnika angielskiego Alcocka, który już w roku 1919 (15-16 czerwca) przeleciał z Nowej Fundlandji do Irlandji, więc 3400 km. bez lądowania! Nieposkromiony nieczem duch człowieka zawładnął już wszystkimi prawie żywiołami

dował się przedstawiciele władz. Tymczasem tłumy przed gmachem coraz natęczywiej domagały się ujrzenia Lindbergha. Napróżno ambasador amerykański, ukazawszy się na balkonie, usiłował wytłumaczyć zebranym, że Lindbergha w gmachu niema. Tłumy bezustannie wołały Lindbergh! Lindbergh! i w końcu zaczęły przybierać groźną postawę.

Takie sceny rozgrywały się do jakiejś godziny 12, aż publiczność, przeknawszy się, że lotnika już nie ujrzy, zaczęła się wreszcie rozchodzić do domu.

REKORD ŚWIATOWY NA ODLEGŁOŚĆ

Paryż, 22. 5. (wł. eu.) Jak się okazuje kapitan Lindbergh przeleciał nad oceanem około 6000 kilometrów w 33 godzinach, czyli z przeciętną szybkością 179 km. na godzinę. Uzyskał on nie tylko nagrodę wyznaczoną za przelecenie nad oceanem w wysokości 25 000 dolarów, lecz zdobył także rekord światowy na odległość.

CO MÓWI LINDBERGH?

Paryż, 22. 5. (wł. eu.) Lindbergh oświadczył przedstawicielom prasy, że lot jego odbył się zupełnie programowo i bez żadnego incydentu. Do celu przybył on nieco wcześniej, aniżeli pierwotnie przewidywał. Na przestrzeni pomiędzy Neufundlandją a Irlandją nie spotkał on żadnego okrętu. Nad oceanem przeleciał w wysokości 1500 m. Lotnik wyraził ubolewanie, że nie mógł dalej kontynuować podróży, albowiem posiadał jeszcze wielki zapas benzyny, który mógł starczyć na 1000 km. drogi. Lindbergh zamierza wkrótce powrócić do Ameryki, ale prawdopodobnie już nie drogą powietrzną.

FLAGI AMERYKAŃSKIE POWIEWAŁY NA FRANCUSKICH GMACHACH RZĄDOWYCH.

Paryż, 22. 5. (wł. eu.) W związku z szczęśliwym przybyciem amerykańskiego lotnika do Paryża Briand złożył dziś ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu Herrickowi życzenia rządu francuskiego. Równocześnie ambasador francuski w Nowym Jorku otrzymał polecenie złożenia życzeń rządu francuskiego w ministerstwie spraw zagranicznych w Nowym Jorku.

Na Louvrze, na Quai d'Orsay i innych gmachach publicznych powiewał dziś sztandar amerykański. Jest to poraz pierwszy, że na francuskich gmachach rządowych powiewa sztandar amerykański.

Dziś przybył tu również znany lotnik angielski Alevek celem powitania Lindbergha. Lotnik amerykański złożył w ciągu dnia wizytę matce tragicznie zaginionego Nungessera. Według obiegających tu pogłosek prezydent Doumergue osobiście wręczy Lindberghowi krzyż Legji Honorowej.

ziemi, a obecnie pragnie zdobyć przestworza międzyplanetarne i pewnie je zdobędzie.

Czyn staje się dziś hasłem chwili, czyn nawet w filozofii nazwanej — pragmatyzm. Duch ludzki nie spoczywa, ale przeciwnie wznosi się coraz wyżej, zrzuca coraz bardziej nieodwołalnie pęta, jakie na niego nakładała nauka przez ostatnie dwa wieki, kruszy kajdany materializmu, stara się uzyskać wolność przez twórczy czyn. Lot Lindbergha, a już wybierają się za nim inni — Byrd, a już wybrał się w drogę przez ocean Spokojny Carr z towarzyszem, — to jasne promienie światła, rzucające na naszą szarą codzienność życia, to drogowskazy, wołające, że nie należy opuszczać rąk, ani tracić nadziei.

Wł. K.

SZCZEGÓŁY LOTU

Lot ten, który przyniósł Lindberghowi nieśmiertelną sławę zwycięzcy Oceanu, nastąpił właściwie niespodziewanie. Przygotowywali się doń od dłuższego czasu słynni lotnicy amerykańscy Chamberlain i Bertaud na samolocie Miss Columbia i pilot Byrd na aeroplanie America. Wprawdzie Lindbergh wchodził również w rachubę, ale nikt nie sądził, aby ten brawurowy sportsmen zdecydował się tak nagle o pokuszenie się pokonania Oceanu.

Wczoraj późnym wieczorem rozeszła się nagle w Nowym Jorku wiadomość, że Lindbergh startuje. Na wieść o tem tysiące gorących zwolenników Lindbergha pośpieszyło o mglistym świcie na lotnisko. Początkowo padał gwałtowny deszcz, poczem zaczęło się wyjaśniać. O godzinie 7 rano (czasu amerykańskiego tj. 1-a po południu czasu europejskiego) wzniósł się w powietrze wśród burzliwych okrzyków obecnych mając na pokładzie tylko swoją szarą kotkę.

Lindbergh skierował się na północny-wschód. Około godz. 6 wieczorem opuścił kontynent amerykański, około północy przeleciał nad Nową Fundlandją poczem wspomagany silnym wiatrem, wiejącym wzdłuż linii jego lotu, szedł nad Oceanem w kierunku Irlandji. Dnia 21 o godz. 5 minut 30 wieczorem sygnalizowano jednopłatowiec nad portem Smerwick w hrabstwie Kerry w Irlandji, o godz. 8 minut 30 przeleciał nad Cherbourgim, o godz. 10 min. 22 wylądował na lotnisku paryskim.

Lindbergh przeleciał około 6 tysięcy km. bez lądowania w ciągu 33 godzin. Zdobył on w ten sposób nagrodę Rajmunda Ortisa w wysokości 25 tys. dolarów.

Oczywiście, że czyn ten nie umniejsza w niczem sławy dzielnych lotników francuskich Nungessera i Col'ego, którzy w znacznie gorszych warunkach atmosferycznych i w niekorzystniejszych kierunkach porwali się na zdobycie powietrza nad Oceanem. Również doświadczenia meteorologiczne wykazały, że lot z zachodu na wschód t. j. z Ameryki do Europy ma znacznie pomyślniejsze warunki aniżeli lot w kierunku przeciwnym.

O ogromnem napięciu, z jakim Ameryka oczekiwała wyników lotu swego ulubieńca nad Oceanem świadczy fakt, że po meczu bokserskim między Jack Sharkey'em i Jimem Maloney'em, który zgromadził przeszło 40 tys. widzów, publiczność wstała z miejsc i zmówiła cicha modlitwę za pomyślność Lindbergha.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Ogłoszenia

do wielkiego

Kalendarza

Mustrowanego

przyjmuje jako wyłączny Przedstawiciel na Polski Górny Śląsk

Polskie Biuro Podróży
„Orbis”

Dział Reklamowo-Wydawniczy

Katowice

ulica Kościuszki nr. 2, I. piętro
Telefon 19-94 Telefon 19-94

ENTUZJAZM W NOWYM JORKU.
Nowy Jork, 22. 5. (wł.) (eu) Wiadomość o szczęśliwym przybyciu Lindbergha do Paryża przyjęta została w Nowym Jorku z niebywałym entuzjazmem.

Tłumy ludzi na ulicach miasta śpiewały i tańczyły, obejmując się wzajemnie z radości. Wszystkie syreny statków przebywających w porcie, oraz okolicznych fabryk dawały znać o radoszej nowinie.

SMUTNA NUTA W OGÓLNYM ENTUZJAZMIE.

Paryż 22. 5. wł. (eu) Całe miasto jest ozdobione flagami na cześć amerykańskiego lotnika. Publiczność entuzjazmuje się szczególnie zwycięstwą rekordu. Dzienniki podnoszą jednomyślnie niesłychaną odwagę młodego jeszcze, bo zaledwie 25 lat liczącego lotnika, który dość prymitywnymi środkami orientacyjnymi pokonał przestrzeń nad Oceanem.

W ogólnym entuzjazmie brzmi jednak pewna smutna nuta z powodu świeżej jeszcze pamięci tragicznego losu dwóch nieszczęśliwych lotników francuskich.

Dziś nadszedł tu telegram od prezydenta Coolidge'a, w którym tenże skłonił lotnikowi amerykańskiemu życzenia całego narodu z powodu jego szczęśliwego lotu.

ODŁOŻONY TERMIN LOTU.

Nowy Jork, 22. 5. Lotnik Chamberlain odłożył swój lot na czas nieograniczony.

Przebieg dnia wyborczego w Warszawie.

DZIEŃ BYŁ „GORĄCY“... STARCIA ULICZNE.

Warszawa 22. 5. wł. (k) Dzień wyborów do rady miejskiej w Warszawie rozpoczął się bardzo gorąco.

Już o świcie ukazały się w poszczególnych dzielnicach miasta samochody ciężarowe, autobusy, powozy i różne inne środki komunikacji, zasypujące ulice ulotkami wyborczymi. Około południa Warszawa formalnie zastana była grubą warstwą ulotek wyborczych, których w dodatku nikomu nie wolno było sprzątać, albowiem zwolennicy swoich list czuwali nad tem, aby ich ulotek nie usuwano. Nie obyło się też bez bójek, a nawet krwawych starć. Pierwszy tego rodzaju wypadek zaszedł o świcie na Grochowie, którego ofiarą padł robotnik Kozłowski, ranny kilkoma strzałami w klatkę piersiową. Na ulicy Rymskiej przed bramą nr. 2 najeżdżały na siebie 2 samochody ciężarowe wrogich sobie obozów, wskutek czego wynikła bójka, w toku której kilka osób dotkliwie pobito.

KOMUNISCI.

Największy zamęt wywoływali komuniści. W dzielnicy żydowskiej zatrzymali kilku wyrostków, agitujących za komunistyczną listą nr. 10. Gdy jednych agita-

torów komunistycznych odprowadzano do komisariatów, wnet pojawiali się drudzy, których również trzeba było doprowadzić do komisariatów. Przy ulicy Gęsiej posterunkowy policji konnej aresztował wyrostka komunistycznego. Z pośród tłumu wypłynęli wnet obrońcy aresztowanego, którzy usiłovali go odbić. Policjant oddał 2 strzały w powietrze, na skutek których przybyły na miejsce posilki policyjne i aresztowały kilka osób.

W restauracjach i kawiarniach przychodziło również do bójek pomiędzy wyborcami, którzy już oddali swe głosy. Zwłaszcza na przedmieściach panowało zamieszanie, zmuszające policję niejednokrotnie do interwencji.

Policja aresztowała około 100 osób, które uprawiały niedozwoloną agitację lub brały udział w bójkach.

B. ZNACZNY PROCENT GŁOSUJĄCYCH

Przed lokalami wyborczymi potworzyły się długie ogonki oczekujących na swoją kolej wyborców. Głosowanie trwało do godz. 10 wieczór. W chwili obecnej (godz. 21) wyniki wyborów nie są jeszcze stwierdzone, ustalono natomiast, że frekwencja wyborcza była procentowo bardzo znaczna.

Sprawy śląskie w prasie berlińskiej.

Niedzielnia „Vossische Zeitung“ zajmuje się w dalszym ciągu wyborami rybnickimi, donosząc, że zarząd niemieckiego Volksbundu wniósł obszerny memoriał na ręce Wojewody Śląskiego, do którego dołączył przeszło 30 zaprzysiężonych protokółów i świadectw lekarskich, które rzekomo mają świadczyć o słuszości zażaleń niemieckich. Równocześnie ten sam memoriał wręczony został prezydentowi Mieszanej Komisji, p. Calonderowi, przez co, jak podkreśla „Vossische Zeitung“, afera weszła na drogę dyplomatycznej interwencji.

To samo pismo donosi też o rzekomym sukcesie niemieckim przy zapisach do szkoły mniejszościowej w Król. Hucie, podnosząc, że wpisało się tam do tej szkoły blisko 700 dzieci.

Prawdziwość tej wiadomości stwierdzimy jeszcze, gdyż według ogólnych informacji, jakie posiadamy, do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku wpisało się ogółem o wiele mniej dzieci, niż w roku ubiegłym.

Zjazd Okręgu Śląskiego Bractw Strzeleckich.

Wczoraj w Mikołowie odbył się walny Zjazd Okręgu Śląskiego Bractw Strzeleckich. Stawili się w komplecie wszyscy przedstawiciele poszczególnych Bractw. Zarząd powołano w poprzednim składzie. Uchwalono strzelanie okręgowe odbyć w dniach 8—11 września br. w Katowicach.

Nieoficjalne rozmowy niedzielne w Genewie.

Genewa, 22. 5. (wł.) (eu) Wobec tego, że na wczorajszym posiedzeniu komisji koordynacyjnej została osłabniona tylko przypadkowa większość za jej uchwałą, odbywały się dziś konferencje przygotowania uchwał na plenum konferencji.

W chwili obecnej jeszcze nie wiadomo, jaka będzie ostateczna forma uchwał konferencyjnych.

Być może, że konferencja uchwali utworzenie specjalnej instytucji, która łącznie z komitetem gospodarczym Ligi Narodów przystąpiłaby do wykonania projektowanych prac. Konferencja gospodarcza pod tym względem może uchylać jedynie zalecenia, zaś decyzję może powziąć dopiero Rada Ligi Narodów na swej czerwcowej sesji.

O ile uchwała taka miałaby spowodować nowe wydatki, to musiałaby ponadto zostać zatwierdzoną przez Zgromadzenie Ligi Narodów.

WYJAŚNIENIE INCYDENTU.

Genewa 22. 5. wł. (eu) Nowy incydent rosyjski, wywołany przy wczorajszym głosowaniu nad sprawozdaniem poszczególnych komisji przez to, że delegaci sowieccy głosowali przeciw wszystkim sprawozdaniom wyjaśnił się dziś.

Okazuje się dziś, że zaszło nieporozumienie. Mianowicie delegaci sowieccy zapowiedzieli, że będą głosowali przeciw niektórym rezolucjom, zaś w głosowaniu nad innymi po-

wstrzymują się od głosu. Prezydent Theunis natomiast poddał pod głosowanie poszczególne rezolucje łącznie, co delegaci sowieccy uważali za presję, aby ich zmusić do głosowania za wszystkimi rezolucjami i dlatego głosowali przeciw wszystkim.

—ooo—

Cziczeryn w Paryżu.

Paryż 22. 5. wł. (eu) Dzienniki donoszą, że dziś przybył do Paryża Cziczeryn. Poselstwo rosyjskie tej wiadomości ani nie przeczy, ani jej nie potwierdza. W kołach politycznych przypisują tej wizycie, o ile wiadomość o niej polegałaby na prawdzie, bardzo wielkie znaczenie polityczne ze względu na naplete stosunki angielsko-sowieckie oraz dążenia Anglii utworzenia jednolitego frontu antysowieckiego.

—o—

Jak stoi sprawa pożyczki zagranicznej?

Warszawa, 22. 5. (wł.) (k) W kołach zbliżonych do Rządu krążyła w niedzielę wiadomość, iż w przyszłym tygodniu min. Czechowicz uda się do Paryża celem podpisania umowy pożyczkowej.

Według informacji z tego samego źródła kurs emisyjny pożyczki ma wynosić

Senat gdański ogłosił oficjalny komunikat w sprawie wysiedlenia z terytorium W. Miasta redaktora „Gazety Gdańskiej“ Kazimierza Purwina. Motywem wysiedlenia jest ogłoszony w swoim czasie w „Gazecie Gdańskiej“ artykuł, który — według słów komunikatu, — skierowany był przeciw suwerenności W. Miasta i miał rzekomo wpłynąć na przebieg rokowań polsko-gdańskich.

Jednocześnie senat w komunikacie nadmienia, że zrywa oficjalny stosunek z „Gazetą Gdańską“ i wykreśla ją z szeregu gazet uwzględnionych przy podziale ogłoszeń urzędowych.

* * *

W ostatnich czasach praktyka senatu gdańskiego jest coraz agresywniejsza wobec Polski, czego wyrazem jest też m. in. powyższe zarządzenie.

dla Nowego Jorku 92, dla Londynu 94; stopa procentowa ma być ustalona na 7 proc.

Podobno także sprawa arbitrażu oraz użytkowania pożyczki została załatwiona pomyślnie. Najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie tej sprawy.

— Dłaczego wracasz sama? — zapytała go-rączkowo Marion. — Dłaczego nie przyprowadziłaś Belfegara? Czy nie rozumiałaś o co chodzi? Czy ty nie widzisz, że chodzi tu o ratowanie kawalera de Capestang?

— Jakto? Czyżby kawaler de Capestang był uwięziony w tym pałacu?

— Od miesiąca! Mów, gdzie jest Nubijczyk? Dłaczego nie przyszedł?

— Nubijczyk został wysłany w podróż przez żonę marszałka. Zapewniano mnie o tem. Wyjechał przed miesiącem. Nikt nie wie, kiedy wróci. Oto, czego się dowiedziałam.

Marion stanęła osłupiała. Liczyła jedynie na miłość Belfegara dla niej, której domyśliła się podczas jego długich wyczekiwań pod oknami „Trzech Monarchów“. Belfegara nie było. Cały plan, jaki ułożyła sobie w głowie, runął. Marion zaczęła płakać. Pokojówka pocieszała ją, tłumacząc, że może lepiej, iż tak się stało, gdyż jest to szaleństwem kochać kawalera biednego jak Hiob, kiedy się jest kochaną przez margrabiego, bogatego jak Krezus.

— Nie rozumiesz tego! — rzekła Marion, ocierając oczy. — Nie kocham więcej kawalera de Capestang!

— Dłaczego zatem pani płacze?

— Dłaczego, że kocham w nim... moją pierwszą miłość. Nie rozumiesz tego. Co robić? Co przedsięwziąć? Czy kawaler został zamordowany w pałacu, czy też przeprowadzono go do jakiegoś więzienia. Anetko, nie będę mogła żyć dłużej, jeśli nie dowiem się prawdy, bez względu na to, jaką ona będzie. Jeśli kawalera wsadzono do jakiegoś więzienia, wydobędę go stamtąd.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

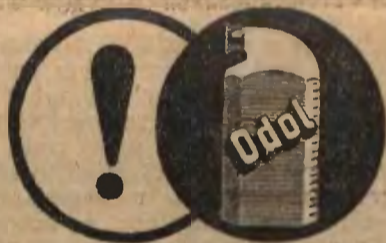
— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.

— Oh, pani! Jeżeli ten nieszczęsny młodzie-niec jest w Bastylji, trudno go będzie stamtąd wy-dobyć.



Odol jest niedościgniony co do siły działania antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN“).

225)

— Skończyło się widocznie już z bogactwem i powodzeniem! — myślał. — Musiała zbankrutować! Trzymajmy się ostro, bo prawdopodobnie nie ma ani jednego sousa w kieszeni.

— Proszę! — rzekł, otwierając drzwi izdebki na strychu.

— Doskonale! — rzekła Marion. — Proszę teraz przynieść tutaj kilka wygodnych mebli, na których mogłaby syłać przy mnie moja towarzyszka. Niech nam tutaj przynoszą obiady i wieczery. Dla mnie jakiś skromny posiłek, a dla Anusi, co sama zamówi.

(Hotelarz myślał w duchu: nawet nie zamawia osobnego pokoju dla służącej? A jedzenie — pewno chleb i ser!) Teraz proszę mi powiedzieć, co będzie kosztowała miesięcznie ta komórka?

— Pięćdziesiąt liwów, płaconych z góry, naturalnie nie licząc posiłku!

— A ile płać za moje apartamenty na pierwszym piętrze? Nie przypominam sobie...

— Oh, to dawne czasy! rzekł z przekąsem hotelarz. — Płać pani tysiąc liwów miesięcznie za samo mieszkanie.

— Doskonale! Jeżeli apartamenty owe kosztowały tysiąc liwów. — rzekła spokojnie Marion — ta komórka warta jest dwa tysiące. Anetko, kochanie, zapłać dwa tysiące liwów temu dzielnemu gospodarzowi, skoro teraz płaci się z góry. (Pokojówka wyłożyła na stół 100 podwójnych pistoli; zmieszany gospodarz, czerwony jak burak, pochylił

się w niskim ukłonie). Stawiam jednak warunek — mówiła dalej Marion — żeby pan sam przynosił nam posiłki, tylko sam!

— Stanie się, jak miłościwa pani życzy sobie! — bełkotał gospodarz przerywanym głosem.

— Muszę jeszcze Pana uprzedzić, że jeśli Pan nie będzie powściągliwy w języku, jeśli ktoś ze służby, albo gości dowie się o mojej obecności tutaj, znajdzie się pan, kochany panie oberżysto, natychmiast w Bastylji. A teraz proszę odejść i zostawić nas same.

Gospodarz, schowawszy do kieszeni dwa tysiące liwów, wyszedł z pokoju, cofając się i zamiatając swoim beretem posadzkę. Nawet już za drzwiami nie przestawał ręczyć za swoją dyskrecję, wierność i poświęcenie... Marion podbiegła do okna i zadrżała z radości, ujrawszy, że wychyliwszy się, może widzieć, co się dzieje za murami dziedzińca pałacu d'Ancre. Przez cały dzień czatowała przy oknie. W ten sposób zastała ją wieczór; nie ujrzała tego, na kogo oczekiwała.

— Anetko! — rzekła. — Zejdiesz na dół i wybadasz jednego z żołnierzy, trzymających straż przed pałacem Concinięgo, co się dzieje z Belfegorem, któregoś tak bałaś się kiedyś.

— Co takiego? Tego Murzyna? Tego djabła?

— Tak jest. Za wszelką cenę musisz go znaleźć i mówić z nim.

— Czyżby pani zakochała się w nim? — zapytała pokojówka.

— Być może! — odpowiedziała Marion głosem, który przeraził Anetkę.

— Co mam mu powiedzieć? — zapytała pokojówka po chwili.

— Powiedz mu, że dama, pod której oknami wdychał kiedyś, jest w nim zakochana i pragnie go zaraz ujrzeć. Idź i przyprowadź go do mnie!

Anetka wyszła ze zwieszoną głową. Po godzinie wróciła sama

C. d. n.

Ślascy żeglarze w Warszawie.

„GÓRNOŚLAZACZKA” I „KRAKOWIANKA” DOTARŁY DO WARSZAWY. — ŚWIĘTA WIELKANOCNE W ŚLUPNEJ. — STAN REGULACJI POD PSEM!

(Specjalny wywiad z naszymi żeglarzami z Śląska).

Kilka zaledwie miesięcy minęło od czasu ukończenia budowy w Mysłowicach na Przemysły dwóch łodzi braci Sapoków z Bogucic „Górnoślazaczka” i „Krakowianka” — a już możemy się pochwalić o nawigacji przez nie kontaktu z Warszawą.

Wczesnym rankiem z początku kwietnia br. obie łodzie, zabrawszy węgiel (500 ton) wyruszyły ku Wiśle do Krakowa i Korczyna. Na pokładach łodzi zabrali właściciele braci Andrzej i Fryderyk Sapoków, synów Sapokowych Józefa i Stefana oraz... młodą parę Pawła Sapoka z żoną, córką restauratora Machalicy Jerzego z Bogucic. Młoda ta para pierwszą swą podróż poślubną odbyła na łodziach. Szczęść jej Boże!

Po wyładowaniu węgla w Krakowie i Korczynie zabrano kamień gipsowy w dół Wisły do Warszawy.

Posłuchajmy, co bracia Sapokowie gwarzą:

Podróż trwała 6 tygodni. Do Sandomierza na górnej Wiśle „robiliśmy” około 100 kilometrów na dobę. Z chwilą nastania wiatrów i ostatniej burzy udało nam się „robić” 30 km. na dobę. Trzeba było nawet czasami odczekać 2—3 dni. Im dalej w dół rzeki — tem trudniejsza żegluga. (Regulacja tej części Wisły „pod zdechłym azorkiem”! Przyp. koresp.) Po drodze napotkaliśmy na szereg zatopionych i sterczących z wody mostów z czasów wojny światowej i na olbrzymie wyspy piaszczyste.

Ale czegoż nie dokonała energia dzielnych naszych nadodrzan?

Mimo że stan wody wynosił metr ponad normę — przeszkód było wiele. Wszędzie zwyciężono!

Jakżeście moi kochani, święta w drodze spędzili? — pytamy śmiały żeglarzy.

Filuternie się uśmiechając, bracia Sapokowie, zapominając o trudach podróży przebytej, mówią z entuzjazmem, jak ich to z staropolską gościnnością witano i gośczone w drodze w 2-gie święto pod Wisłą Ślupną (ziemia Kielecka):

Okoliczni włościanie zaprosili nas, do swej wioski, pragnąc się zapoznać z nami i podziwiać naszą pracę. Chłopską orkiestrą wiejską na brzegu Wisły zarznięta nam dziarskiego marsza i otoczeni tłumem ludności wśród radosnych okrzyków wkroczyliśmy do wioski.

Odegraliśmy im w szopie straży pożarnej 2 komedijki p. t. „Odrodzenie Polski” oraz „Ostatnie wojsko Wilusia. Radości nie było końca.

Cała wioska przez cały czas pobytu

Teatr i Estrada

Przed dzisiejszym występem Zaleskiego.

Światowej sławy baryton, Zygmunt Zaleski jest jednym z pierwszych Polaków, którzy zaproszeni zostali przez słynnego Dyrektora opery medjołańskiej „La Scala” do kreowania po raz pierwszy wystawianego w tej operze „Borysa Godunowa”. Sukces tego genialnego artysty był tak wielki, że dyrektora zmuszona była od tej pory powierzać tę partię odpowiedzialną tylko Zaleskiemu i odtąd Zygmunt Zaleski, czyli jak go Włochy przewalają — Sigismondo Saleschi, był filarem wszystkich „stagioni” włoskich.

W Wiedniu podczas jednego z tournée Zaleski zdobył tak wielki sukces, iż opera wiedeńska prosiła go nie tylko o kreowanie wybitnych partii, ale również o reżyserowanie oper.

Niemą w Europie i Ameryce wielkiej sceny, na którejby Zaleski nie śpiewał — dość wymienić poza medjołańską „Scalą”, która dopuszcza tylko najznakomitszych z pośród znamiennych śpiewaków — również teatry: Wielka Opera w Paryżu, „Covent Garden” w Londynie, opery w Barcelonie, Madrycie, Rio Janeiro, Nowym Jorku etc. etc.

Znakomity śpiewak wystąpi dziś w Katowicach w partii Scarpia w „Tosce” z p. Zamorską, jako Toską i p. Drabikiem, jako Cavaradossim.

W środę znakomity gość wystąpi w „Pajacach”.

Będą to dwie niezwykle uroczystości artystyczne, to też Kasa teatralna już jest w obłożeniu.

△ Elna Gistedt w „Nitouche”.

Powodzenie Elny Gistedt, jako znakomitej Nitouche rozentuzjazmowało publiczność katowicką. Ci co jej jeszcze nie widzieli i nie podziwiali w tej kreacji powinni się pośpieszyć, gdyż p. Gistedt występuje we wtorek już po raz ostatni przed wyjazdem zagranicę.

△ Repertuar teatru w Katowicach.

Poniedziałek: „Tosca” (występ głośnego basisty Zaleskiego).

Wtorek: „Nitouche” (występ Elny Gistedt).

Środa: „Verbun nobilit” i „Pajace” (występy Zaleskiego i Bedlewicza).

Czwartek: Po południu o g. 3 m. 30 „Rozwódka”.

Wieczorem „CaMeu” (występ Wermińskiej i Bedlewicza).

biegała od rana do wieczora na nasze łodzie, podziwiając dzieło Śląska polskiego. Tylko jeden z pośród nich się smucił...

Był to zacny proboszcz miejscowy, który z ambony napominał, wierne swe owieczki, by niesporów pilnowały a potem dopiero na łodziach naszych się wylegiwały. Miał rację! Ale coż robić?

Na łodziach naszych przygrywał gramofon, dotychczas we wsi aparat nieznany — to też go podziwiano, a nawet kupić chcieli — oczywiście w handlu zamiennym.

Rozstanie było rzewne. Opowiada stary wiarus p. Andrzej, że 35 lat na Odrze żaglował, ale tego nie odczuł w sercu, co w jednej turze po polskiej Wiśle.

Nareszcie szczęśliwie zajęchali nasi żeglarze 17 maja br. do portu Czarniakowskiego pod Warszawą, gdzie obie łodzie wyładowały dla firmy „Alabaster” kamień gipsowy z ziemi krakowskiej.

W porcie uroczystie przywitani Śląskowie przedstawiciele centralnych władz dróg wodnych, poczem bracia Sapokowie udali się na parodniowy pobyt na Śląsk, bo wyładowanie potrwa około 6 dni.

Pierwsi nasi ślascy pionierzy rzeczni z nad Odry — dokazali, że przy dobrej chęci dużo dokonać można.

Dziwić się jedynie należy, że urząd dróg wodnych w Puławach, otrzymawszy 100 tys. złotych na regulację Wisły, oddał te prace w ręce niejakiego Edelmanna, który zatopił całą gotówkę poprostu w Wiśle. W gospodarkę tę winny wejrzeć czynnik nadzorcze. Na tymże odcinku Wisła corocznie podmywa całe pasy urodzajnej ziemi na 2—3 metry. Kto zapobiegnie dalszemu spustoszeniu?

Po sympatycznym tym wywiadzie pożegnałem dzielnych „wilków” rzecznych, bo obowiązek wołał ich do Warszawy do łodzi, które parowiec „Książę Józef” pociągnie w górę Wisły — do przystani macierzystej.... Witold Brochwicz.

Listy z nad Sprewy.

(Korespondencja własna „Polonii”.)

SZAŁ MILJONÓW NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ. — SKOK AKCYJ W PRZEPAŚĆ CHAOSU GIEŁDOWEGO.

Berlin, 17 maja.

Przemysłowe akcje niemieckie istnieją po to, aby na nich krocie zarabiali banki, tracila zaś publiczność.

Od czasów inflacji społeczeństwo niemieckie nauczyło się spekulować akcjami na giełdzie.

Któż tu nie spekuluje na giełdzie?

Biedny, bogaty, kupiec i kelner, mężczyźni i kobiety.

Oczywiście, iż wszelkie transakcje giełdowe dokonywuje się za pośrednictwem „D” banków, tj. Deutsche Bank, Dresdener, Disconto Gesellschaft, Darmstaedter und Nationalbank, bowiem przeważnie te banki (wraz z Commerz- und Privat-Bankiem) zarzuciły całe Niemcy morzem swych filii. W Berlinie, gdzie nie obróci się „D”-banki posiadają swe filie...

Polityka tych banków tkwi w tem, aby wciągać jaknajwiększe rzesze społeczeństwa niemieckiego do gry na giełdzie.

Niechaj ulica spekuluje! Niechaj rzuca tysiące na grę giełdową! Z tych tysięcy zrodzą się miliony. Te miliony wsiąkną w akcje spekulacyjne. Gdy to się stanie rzeczywistością, wówczas banki zalecają szerokim masom lombardowanie i za uzyskaną w transakcji lombardowej „żywą” gotówkę niezwłocznie nabywać dalsze „partie” akcji. Niechaj haussa szaleje!..

Sztab generalny banków lubi ruch na kontach swych klientów. Nie znosi tutaj zastój, zaciszy. Więc gdy już rzesza spekulantów i spekulancików niemieckich przeprowadziły lombardową transakcję akcyjną, dopinając nowym zakupem papierów giełdowych — haussę akcyjną, dyktatorzy bankowi przygotowują „egzekucję” i „likwidację”.

Każda haussa giełdowa musi załamać się. Nieskończenie „trzymać” w akcjach kapitałów nikt nie chce. Przedewszystkiem banki nie chcą, aby legjon kont klientów trwał zbyt długo w śnie nieruchomym.

Ruch! Ruchu dynamicznego kont i rachunków! — wołają sztaby bankowe. A wiedząc, iż ruch ku „górze” jest już nie-

możliwy, banki rozpoczynają dopingować akcje „ku dołowi”, należy bowiem podkreślić, iż banki zarabiają również na wyciekach, jak na spadkach. Banki zarabiają na wszelkich „ruchach kont” swych klientów. Na upadkach i na wzbijaniu się na niebieskie wyższe haussy...

Niezwykle łatwo przeprowadzić ofensywę „baissy”, gdy się posiada obdużonych klientów, dzierżących w swych rękach kwity z lombardowanych swych akcji. Wystarczy uczynić pewien „strategiczny” manewr na giełdzie, obniżyć cokolwiek cenę kursów giełdowych tak, aby akcyjny materiał lombardowy zdawał się już niewystarczającym. Wówczas rzuca się publiczności spekulującej rozkaz imperatywny:

— Zwróćcie niezwłocznie pożyczki, inaczej nastąpi egzekucja naszych akcji!

Taka groźba elektryzuje giełdę, dopinguje baissę. W jednej chwili pierzcha, niby sen jak złoty — haussa. Na arenę giełdową w swych ponurych, jakżeż bezwzględnych szatach, wieżdża rydwan pogromcy kursów giełdowych: baissa.

Na giełdzie poploch. W jednej chwili gotówka znika, pieniądź staje się droższym, akcje leżą na łeb i szyję a publiczność spekulująca może wściekać się, rzucać się, niby ryba na piasku, kiedy wyszło morze... Nic to jej już nie pomoże. Banki dokonają „przymusowej” sprzedaży akcji, wyrównają konta, same zainicjują zawrotny taniec kont — konta poczną tańczyć, wirować — ruch błogosławiony: ruch kont staje się udziałem banków...

Sądźcie, iż przodujące akcje giełdy berlińskiej, tracąc połowę swej wartości dokumentują swym spadkiem przesilenie w łonie przedsiębiorstwa, które emitowało dane akcje?

Alóż gdzież tam!

Przedsiębiorstwa, należące do ciężkiego przemysłu niemieckiego zazwyczaj posiadają w portfelu 60 proc. swych akcji a ponieważ mając większość mogą drwić sobie z właścicieli pozostałych (40 proc.) akcji, reprezentujących mniejszość, — przeto nigdy przedsiębiorstwa te nie skupiają t. zw. „mniejszościowych” akcji nawet wówczas, gdy fale wzburzone baissy rzucają tę zdeprecjonowaną makulaturę „mniejszościową” w przepaść chaosu giełdowego...

Akcje, które zwykają — akcje, tkwiące w muskularnych ramionach haussy — budzą wkrąg siebie pożądlive spojrzenia: akcje „na haussie” wyrwane są z rąk. To jak artystka, gdy zbiera triumfy — liczy legjon wielbicieli, gdy robi kłapę... pozostaje na koszu.

Akcje w baissie nie znajdują z reguły nabywców. Pozostają... na koszu...

Gustaw Jakubowicz Gudowski.

Światowa Konferencja Gospodarcza.



THEUNIS.

Przewodniczący światowej konferencji gospodarczej, b. premier belgijski.

SOKOLNIKOW.

Przewodniczący delegacji sowieckiej na światową konferencję gospodarczą.

Przyjazd wycieczki weteranów Armii Polskiej z Ameryki do Katowic.

„DRUGIE ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO.

W ubiegłą sobotę w Katowicach w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się drugie zebranie Komitetu Wykonawczego przyjęcia wycieczki weteranów Armii Polskiej z Ameryki, która przybywa do Katowic z Częstochowy w czwartek, dnia 14 lipca b.m. o godz. 20.

Wycieczkę tę urządza Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce dla członków i sympatyków. Wycieczka licząca około 600 osób składa się przeważnie z b. żołnierzy b. Armii Generała Józefa Hallera, ich rodzin i sympatyków, a pozmatem kilkunastu amerykańskich, wybitnych członków Legionu Amerykańskiego, dekorowanych orderami polskimi za zasługi oddane dla sprawy Polskiej na wychodźstwie.

Zebranie zajął przewodniczący Komitetu Wykonawczego p. kpt. rez. Gawrych w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz i organizacji. Zebranie zaszczycił obecnością pp. inż. Kmita z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, dr. Zaleski w zastępstwie p. starosty, p. Majewski z ramienia Wyższego Urzędu Górniczego, radca Wąsik z ramienia Dyrekcji Kolei Państw., burmistrz Dubiel w zastępstwie prezydenta Spaltensteina, burmistrz Grzesiek, syndyk Kuhnert i wielu innych.

Na członków Komitetu honorowego zaproszono: Biskupa Śląskiego ks. dr. Arkadiusza

Lisieckiego, Marszałka Sejmu Śląskiego Wolnego, p. Wojewodę Śląskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Starka, dowódcę 23 dyw. piech. gen. Józefa Zajacę, prezesa Dyrekcji Kolei Państw. p. inż. Bogusława Dobrzyckiego, prezydenta miasta Katowic, dra Alfonsa Górnikę, prezydenta miasta Król. Huty, Wincen-tego Spaltensteina, dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego, Zygmunta Malawskiego.

Do Prezydium Komitetu Wykonawczego powołano: na przewodniczącego p. kpt. rez. Józefa Gawrycha, na zast. przewodniczącego p. Karola Grzesika, burmistrza Hajduk Wielkich, na sekretarza p. Ludwika Koniecznego i na Skarbnika p. Mieczysława Łączkowskiego. Celem poczynienia odpowiednich przygotowań przyjęcia miłych wybrano szereg komisji.

Program przyjęcia w skróceniu przedstawia się następująco:

Dnia 14 lipca br. o godz. 20 uroczyste powitanie wycieczki na dworcu przez Komitet, przedstawicieli władz, cechy, stowarzyszenia społeczne i kulturalne; pochód z muzyką pod pomnik Powstańców na Placu Wolności, gdzie goście składają wieńce. Kolacja.

Plątek 15 lipca br. Wycieczki i zwiedzanie przemysłu.

Sobota 16 lipca br. Rano msza św., wie-

Program radiowy

NA PONIEDZIAŁEK 23 MAJA.

Warszawa, fala 1111 m.

12 00 Komunikaty. 15 00 Komunikaty. 18 00 Transmisja muzyki tanecznej. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 1 lekcja francuskiego. 19 30—19 55 Odczyt p. t. „Kultura i życie społeczne narodu”. 19 55 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert. 22 00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Kraków, 422 m.

18 00—18 40 Transmisja z Warszawy. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 Odczyt. 19 30—19 55 Odczyt. 20 30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, 270,3 m.

17 15—17 50 Koncert. 18 45—19 00 Nad program. 19 25—19 40 Komunikaty gospodarcze. 19 40—20 05 Odczyt.

Wrocław, 322,6 m.

16 30—18 00 Koncert. 21 10 „Brüderlein fein” — starowiedeńska operetka w 1 akcie Leo Falla.

Mediolan, 322,8 m.

16 15—18 00 Jazzband. 21 00 Koncert. 22 45—23 00 Jazzband.

Praga, 348,9 m.

12 15—12 50 Koncert. 17 00—18 00 Koncert. 21 00—22 00 Koncert.

Lipsk, 365,8 m.

16 30—18 00 Koncert. 22 30—24 00 Muzyka.

dzanie miasta Katowic, zabawa ludowa w parku Kościuszki. Wieczorem raut w Teatrze Polskim.

Komitet zwraca się więc do całego śląskiego społeczeństwa o godne przyjęcie tych bohaterów, którzy z orężem w ręku walczyli o zmartwychwstanie i potęgę Polski i apeluje gorąco do obywateli miasta Katowic, by zechcieli pomóc mu w najtrudniejszej części jego zadania t. j. w wyszukaniu i dostarczeniu kwater.

Komitet prosi, by ofiarodawcy zgłaszali je do Sekretariatu Związku Hallerczyków, ul. Reymonta nr. 2, III p., telefon Nr. 2341. Sekretariat jest czynny od godz. 14 popoł. do 20 wieczorem.

Z Katowic i okolicy.

Poniedz.

23

maja
1927

Dziś, św. Dezyderego.

Jutro, św. Joanny.

Wschód słońca: g. 4 m. 3

Zachód: g. 7 m. 46

Długość dnia: g. 15 m. 43

ŚLĄSK ZAKŁADA KOMITETY POMOCY DUSZPASTERSKIEJ DLA EMIGRACJI.

Z rozporządzenia ks. Biskupa Lisieckiego zakłada się we wszystkich parafiach diecezji śląskiej komitety pomocy duszpasterskiej dla emigracji we Francji, Belgii, Niemczech i Danii. Zadaniem tych komitetów, pozostających pod kierownictwem duszpasterstwa, jest utrzymywanie żywego kontaktu z wychodźcami parafialnymi.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ PRZEJĘCIA POLSKICH KOLEI GÓRNOŚLĄSKICH OD NIEMCÓW W DNIU 18. 6. 1922 ROKU.

Pod powyższym tytułem Dyrekcja Kolei w Katowicach wydała w tych dniach książkę pamiątkową dla uczczenia tej ważnej dla każdego Polaka rocznicy. Na treść książki złożyły się: I — Słowo wstępne; II — Prace plebiscytowe i przygotowania organizacyjne aż do przejścia kolei (napisał prezes Dyrekcji Kolei inż. B. Dobrzycki); III — Pogląd na rozbudowę sieci kolejowej Polskiego Górnego Śląska w zastosowaniu do ruchu wewnętrznego oraz eksportu (napisał nac. wydz. inż. A. Rybicki); IV — Co wykonał Rząd oraz Dyrekcja Kolei dla kolejnictwa Polskiego G. Śląska? (wyciąg z referatu Dyrekcji Kolei); V — Zakonczenie (napisał inż. B. Dobrzycki). Szkoda tylko, iż w książce nie ma wzmianki o tablicy, która będzie wmurowana dnia 19. 6. br. na dworcu kolei w Katowicach ku czci poległych kolejarzy powstańców.

— Z niedzieli.

Wiosna jest zagniewana, ukrywa słonko za chmurami, dręczy nas deszczem i wciąż zadająca, nie myśli nawet wyjść na świat w pełni swej cudownej krasy. Niby już jest zielono, kasztany i bzy zakwitły, pola mienią się kwiatów kobiercem, ale to jeszcze nie jest to, na co czekamy. Nie „czuć” tej wiosny w powietrzu, nie lechce nozdrzy miodowy zapach rozkwitłych kwiatów, nie pławiny się w potokach promieni świetlistego słońca, nie możemy marzyć wieczorami pod krzakiem bzu, jednym słowem tegoroczny maj nie jest tym pięknym, bajkowym, wyśnionym, opiewanym przez wielkich poetów i grafomanów majem.

Pierwszego maja lało i było zimno, — no — na to jest usprawiedliwienie, bo był to „pierwszy maj”; w drugą niedzielę 8 maja niby było ciepło, ale lepiej było siedzieć w dobrze opalonym pokoju i na ulicę nosa nie wyściłać; 15 maja ziół zimno, nawet nie wzruszyły kapryśnej wiosny imieniny nadobnej Zofii; a wczorajsza niedziela też była nie lepsza, rano deszcz, w południe nieco słońca, potem znów deszcz z paroma dla efektu wiosennymi piorunami, a wieczorkiem „przyjemny chłodek”.

Coprawda wieczorem katowiczanie nie bardzo odczuwali zimno, bo przeżywali moc emocji w cyrku „Kłudskiego”. Istna procesja — tłumy pchały się „drzwiami i oknami” do cyrku. Policja musiała utrzymywać porządek, jak w czasie jakiegokolwiek uroczystości. Każdy chciał podziwiać „cudeńka”, jakie pokazywano jednocześnie na trzech arenach.

Pozatem, jak w każdą niedzielę, liczni „miłośnicy przyrody”, spacerowawszy się po ulicy, ba byli i tacy, co doszli i do parku Kościuszki, szli na „pokrzepienie” do „Astorii”, „Atlantyku” lub innego „Monopolu”, gdzie wierni tradycjom wiosennym „chłodzili” się piwem lub lodami.

Z góry można przewidzieć, że i na przyszłą niedzielę będzie jeszcze chłodno, bo napewno uparta wiosna będzie nam chciała przypomnieć w tym roku staropolskie przysłowie:

„Do Świętego Ducha nie zdejmuj kożucha”.

— Zjazd abstynencki w Katowicach.

Projektowany zjazd abstynencki w Katowicach odbędzie się dnia 29 bm., tj. w przyszłą niedzielę. Ze względu na zgłoszenia i na udział osób wysoko postawionych w naszym województwie — zjazd zapowiada się doskonale. Władze kolejowe użyczyły na zjazd orkiestry kolejowej. Transparenty na zjazd można zamawiać w sekretariacie stowarzyszeń abstynenckich (Damrota 8). Przewidziana na popołudnie wycieczka zjazdu będzie uroczysta z szeregiem atrakcji, m. in. strzelaniem do tarczy. Zbiórka uczestników zjazdu o godz. 9 rano w Katowicach (ul. Damrota 8 — lokal sekretariatu); o godz. 9 i pół (punktualnie) wymarsz na nabożeństwo do kościoła NMP. (m)

Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Stowarzyszeń Kat. Młodzieży Polskiej

OBRADOWAŁ W CZORAJ W KATOWICACH.

Wczoraj odbył się w Katowicach w sali Kat. Domu Związkowego przy kościele katedralnym św. Piotra i Pawła walny Zjazd Związku Stowarzyszeń Kat. Młodzieży Polskiej Województwa Śląskiego.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła, które celebrował J. E. ks. Bisk. Arkadiusz Lisiecki. Podniosło kazanie wygłosił ks. prałat Bromboszcz.

Punktualnie o godzinie 11 i pół prezes Związku ks. prałat Pucher z Wielkich Piekarów otworzył Zjazd i powitał J. E. ks. Biskupa Lisieckiego, p. pos. Wojciecha Korfanteo i przybyłych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, poczem odpiewano pieśń „My chcemy Boga”. W dłuższym przemówieniu ks. prałat Pucher obrazował cel Zjazdu. Przemówienie swe zakończył ks. prałat okrzykiem na cześć Ojca Św. Piusa XI i Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego. Poczem odpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”.

Marszałkiem zjazdu wybrano ks. prałata Puchera, a sekretarzem p. Sabata z Cieszyńska.

Pierwszy powitał Zjazd generał dywizji śląskiej dr. Zajac, imieniem miasta Katowic przemówił p. burmistrz Skudlarz, imieniem miasta Król. Huty p. burmistrz Spaltenstein.

Na zjazd przybyli również goście z Czechosłowacji w osobach ks. katechety Mojżeszka z Berna i ks. Liczka. Ks. katecheta Mojżeszek wygłosił piękne przemówienie powitalne, życząc Związkowi na Górnym Śląsku jaknajpomyślniejszego rozwoju i zapraszając młodzież śląską na Zlot Stowarzyszenia młodzieży „Orla” w Bernie.

Głębokie w treści przemówienie wygłosił p. pos. Wojciech Korianty na temat wychowania młodzieży katolickiej. Następnie przemawiali p. poseł Janicki, imieniem Chrześcijańskiej demokracji i ks. Siemienik imieniem Ligi Katolickiej. Po przemówieniach odczytano szereg telegramów powitalnych.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu ks. prof. Tomala zdał sprawozdanie z ogólnej działalności Związku.

Związek liczy ogółem 135 Stowarzyszeń, w których skupia się 9503 członków. Wobec tego śmiało można twierdzić, że Związek Kat. Młodzieży Polskiej jest najsilniejszą organizacją młodzieży w Województwie Śląskim. Jednakże nie we wszystkich parafiach na Śląsku istnieją Stowarzyszenia Młodzieży. Wobec ogromnego zepsucia obyczajów i nowych prądów, jakie dziś się rozszerzają, Związek czyni starania, aby w każdej parafii powstało Stowarzyszenie młodzieży polskiej celem obrony zdrowego ducha katolickiego i dobrych obyczajów wśród młodzieży.

Uroczystości niedzielne w Mysłowicach.

ODSLONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKO WEJ W MAGISTRACIE. — POŚWIECENIE SZTANDARU HARCERSKIEGO.

Dwie uroczystości święciły Mysłowice w niedzielę — odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu powstańców poległych, pochodzących z Mysłowic i z okolic, oraz poświęcenie sztandaru I drużyny harcerskiej żeńskiej Sem. Żeńskiego.

O godz. 9 i pół wyszedł pochód z orkiestrą sokół do kościoła nowego na uroczystą sumę. W prezbiterium zasiedli przedstawiciele władzy z p. wojewodą śląskim, p. starostą dr. Scidlerem, p. komendantem policji insp. Kocurem, p. prezesem dyrekcji kolejowej inż. Dobrzyckim na czele. Pozatem była reprezentowana b. licznie miejscowa inteligencja i władze oraz organizacje.

Podniosło kazanie wygłosił ks. dr. Muza, ks. prof. Nohel odprawił sumę w asyście, poczem dokonał poświęcenia sztandaru I drużyny harcerskiej żeńskiej. Chrześcinnymi sztandaru byli: pp. Dębicka, Kuderowa, Golasowska, dr. Knapczyk, dr. Obremha i pułk. Ficowski.

Podczas sumy śpiewał chór mieszany „Harmonia” pod batutą p. Grzeszczuka z udziałem orkiestry symfonicznej p. Koźlika.

Główna uroczystość odbyła się w pięknie udekorowanym i odnowionym zupełnie westybule magistrackim.

Po ustawieniu się organizacji wzdłuż ulicy i po przybyciu gości uroczystości, przemówił przed zastąpioną jeszcze tablicą widniejącą po prawej stronie — na tle zieleni, bieli i amarantu — p. o. burmistrza p. mec. Mierzejewski, drugi przemówił p. wojewoda śląski; po odsłonięciu

— Z życia harcerzy w Bytkowie.

Powstała niedawno temu hufiec harcerski w Bytkowie rozwija się nadzwyczajnie. Oto zdobył się już na urządzenie w niedzielę 15

Ażby w tym roku zadokumentować swą siłę, Związek urządza szereg zlotów okręgowych, z których w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 29 maja odbędzie się w Hajdukach Wielkich. Największym Stowarzyszeniem na Śląsku jest Stowarzyszenie w Świętochłowicach, liczące aż 450 członków.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, J. E. ks. Biskup Lisiecki wygłosił serdeczne przemówienie, wyrażając swą radość, że widzi tak licznie zebranych delegatów, reprezentujących blisko 10.000 młodzieży.

Ks. Biskup wyraził podziękowanie za wydatną pracę Radzie Związkowej, Zarządowi i wszystkim wychowawcom młodzieży, a w szczególności Kołu Przyjaciół młodzieży. Wyraził również życzenie, aby sztandar Kat. Młodzieży zaszczylił nad całą polską młodzieżą i w tej myśli udzielił Zjazdowi Swego Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Po udzieleniu Radzie Związkowej absolutorium odbyła się przed bramą katedralną wspólna fotografia, poczem zarządno przerwać obiadowo.

W czasie obrad popołudniowych prezes Rady ks. prałat Pucher wygłosił wykład na temat „Katedra Śląska jako widomy znak jednolitej akcji katolickiej w diecezji naszej”. Prelegenta obdarzono licznymi oklaskami.

Zjazd wybrał Radę Związkową, w skład której wchodzi jako protektor Najprzew. Arcypasterz ks. Biskup Lisiecki, jako Prezes Rady ks. prałat Pucher, a Sekretarz Generalny ks. prof. Tomala. Członkami Rady zostali wybrani ks. prof. Skudrzyk z Bielska, ks. Śliwka (Chwałowice), ks. Matuszek (Katowice), ks. Bednorz (Szarlej), ks. prof. Gramieczny (Katowice), ks. Krawczyk (Hajduki), ks. Masny (Grodziec), ks. Szwainoch, burmistrz miasta Król. Huty p. Spaltenstein, burmistrz m. Katowic, p. Skudlarz, dyr. Balcer, radca Grześ, burmistrz miasta Mikołowa Koi, dyr. Rękosiewicz, dyr. Grządziel, p. Martinowski, Sabat, Krzus (Dziedzice) i Urbaczka.

Następnie dyrektor p. Grządziel wygłosił interesujący wykład na temat „Od waga cywilna młodzieńca katolickiego w życiu codziennym”, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiało szereg dźwięków.

Zjazd założył najenergiczniejszy protest przeciw pogwałceniu niedziel i świąt, uważając je za naruszenie przykazania Boga i jednej z ciężko wywalczonych zdobyczy socjalnych.

Po uchwaleniu szeregu ważnych rezolucji i odśpiewaniu hymnu młodzieży polskiej „Hej do apelu stawimy wraz”, Zjazd zakończono w bardzo podniosłym nastroju. (sz)

Z Zagł. Dąbr.

— Bezrobocie.

W ubiegłym tygodniu ogólna liczba bezrobotnych na terenie działalności P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 13.737 osób. Na poszczególne miejscowości pow. Będzińskiego przypadało: Sosnowiec 3156, Będzin 1331, Dąbrowa 1016, Czeladź 923, gm. Olkusz-Siewierska 1044, oraz inne 2356. W pow. Zawierckim w gm. Rokietno-Szlacheckie 449, a pozostałych 1540 osób. W pow. Olkuskim w gm. Ogrodzieniec 585, gm. Bolesław i innych 1046.

go) obóz. Stawiło się 6 drużyn — razem przeszło 200 harcerzy, przyczem w obozie goszczono także 14 drużyn Dąbrowską.

W niedzielę przed poł. zawiątało do obozu kom. W. Jordanówna wraz z opiekunami drużyny chorzowskiej i wełnowskiej, których w obozie owacyjnie przywitano. Po odebraniu raportu przez kom. Jordanównę wyruszył hufiec na nabożeństwo do kościoła parafii w Michałkowicach. Po powrocie z kościoła składało 17 harcerzy na „Placu Wolności” w Bytkowie przyrzeczenie harcerskie. Do składających przysięgę w gorących słowach przemawiała kom. Jordanówna przypominając im ciężki obowiązek — jak na się biorą: po złożeniu przyrzeczenia przemówił opiekun drużyny chorzowskiej, upominając tych, którzy składali przyrzeczenie — by nie splamili odznaki harcerskiej.

Po odśpiewaniu „Roty” wyruszyły drużyny do obozu, gdzie nastąpiły popisy drużyn. O godz. 6,30 zwinęto obóz, poczem udali się wszyscy do sali p. Latusa, gdzie odbyła się wieczornica harcerska, podczas której odbywały się dalsze popisy.

Wieczornicę zaszczycili obecnością p. Ciszewski, dr. Dłuhosz, kier. szkoły Zajchowski, p. Witcki, prezes Koła Przyjaciół p. Matysik i szereg innych gości.

Z Król. Huty.

! Zebranie Zw. Prac. Przem., Handl. i Samorządu.

Filja Związku Pracowników Przem., Handl. i Samorządu szyb „Wojciech” w Król. Hucie odbyła w ubiegłą niedzielę zebranie pod przewodnictwem prezesa Kudlińskiego, na którym przemawiał p. poseł Skowronek, prezes zarządu gł. W zajmującym referacie dał p. Skowronek obraz ogólnego położenia gospodarczego i podniósł znaczenie organizacji zawodowej i konieczność organizowania się w organizacjach, mających na celu przedewszystkiem dobro pracowników umysłowych. Następnie przedstawił zebranym prace Związku około wprowadzenia nowych ustaw socjalnych na Śląsku i zapoznał zebranych z projektem ustawy ubezpieczeniowej tak z nowelą śląską jak ustawą warszawską. Również obszernie omawiano projekt ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników umysłowych, zamierzający zmienić dotychczasowy ustrój ubezpieczeniowy w Kasach brackich, którym to projektem jednak nie bardzo się zachwycano.

Z Świętochłowicki

(—) „Kasyno Polskie” w Świętochłowicach. Dnia 18 bm. odbył się w sali „Kasyna Polskiego” w Świętochłowicach bardzo interesujący wykład p. inż. Maćkowiaka na temat: „Indje”. Prelegent wywodził się z zadania doskonale, że co został nagrodzony burzą oklasków.

Następny wykład na temat: „Nasze uzdrowiska i miejsca kąpielowe” wygłosił p. naucz. Porebski w przyszłą środę, dnia 25 bm. o g. 8 wieczorem.

Z Pszczyńskiego

× Zlot harcerski.

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Mikołowie zlot harcerski hufca Pszczyńskiego.

× Rekolacje dla młodzieży.

W lipcu br. odbędą się w Pszczyźnie rekolacje dla młodzieży. Nauki wygłosi O. Jezuita Dominik z Warszawy.

× Napad rabunkowy.

Onegdaj na rynku w Mikołowie znany awanturnik Szotka Franciszek napadł na p. Bańczyk i pobił go dotkliwie za to, że zdradził rzekomo policji miejsce pobytu dezertera Kaska. Awanturnikiem zajęła się policja. (r)

× Pierwsza wycieczka.

W niedzielę, dnia 23 bm. zamierza Stow. Kat. Młodz. Polskiej w Pszczyźnie urządzać wycieczkę do Ornontowic. Zbiórka nastąpi przed Ornontowic. O godz. 5,30 rano wymarsz przez Mokre, Bujaków do Ornontowic. (r)

Z Cieszyńskiego

(:) Rekolacje u OO. Jezuitów.

Dnia 4 lipca br. wieczorem o godz. 7 rozpoczyna się zamknięte rekolacje u OO. Jezuitów w Dziedzicach. Koniec rekolacji w piątek rano dnia 5 lipca. Zgłoszenia przyjmuje gen. sekretariat Młodzieży Katolickiej w Mikołowie do 12 czerwca.

(:) Walne Zgromadzenie „Ziemi”

odbyło się dnia 14 bm. w Cieszyźnie w sali Domu Śląskiego. Ze sprawozdania za rok 1926 wynika, że przy obrocie 170.000 zł. wynosiły koszty handlowe 52.000 zł., wobec czego bilans musiał się zamknąć ze stratą. Dla jej pokrycia uchwalono dopłatę na udziały do 50 zł., z tem, że każdy członek wpłaca tylko jeden udział. Bilans zatwierdzono. Przez wyrocznię sądową pozbyła się „Ziemia” w 1926 r. wielkiej części dawniejszych długów. Dawniejszych dyrektorów „Ziemi” Rudolfa Bramego i Jana Hlawickę wybrano do Rady Nadzorczej, a na miejsce członka Rady ks. Brzski, który wyboru nie przyjął, wybrano dyrektora szkoły Wilczka z Cieszyńska.

maja „Zlotu hufca”.

Dzięki pięknej pogodzie i zezwoleniu gen. dyr. Ciszewskiego rozbito w sobotę w lasu Bytkowskim (własność zakładów Hohenlohe-

ZE SPORTU.

Śląski dzień sportowy we Lwowie.

Jak już donosiliśmy, w dniu 7 czerwca br. we Lwowie ma się odbyć Śląski Dzień Sportowy. Z całą przyjemnością stwierdzamy, że Górny Śląsk wystąpi do walki ze Lwowem o jednolitym froncie.

Na czele Śląskiego Dnia Sportowego we Lwowie stanął Komitet Honorowy, w skład którego wchodzi, p. Marszałek Sejmu Śląskiego, p. Wojewoda i p. gen. Zajac.

W skład Komitetu Wykonawczego weszli: inż. Grygier, równocześnie przewodniczący sekcji „Wystawy Przemysłu Sportowego”, p. ref. Len równocześnie przewodniczący „Pokazu Dorobku Sportowego” i p. kpt. Uhacz równocześnie przewodniczący „Uroczystości Imprez Sportowych”.

W dniu 20 bm. odbyło się zebranie sekcji „Imprez sportowych”, na którym ustalono następujący program:

Defilada: Dzień Śląska ma odbyć się na boisku „Czarnych”. Rozpoczęcie nastąpi o godz. 15-tej defiladą wszystkich zawodników w liczbie 100. Po defiladzie nastąpi przemówienie przedstawiciela Śląska.

Gimnastyka: Po defiladzie nastąpią popisy gimnastyczne, przeprowadzone przez zawodników „Sokoła” pod kierownictwem drh. Zontka.

Lekka atletyka: Główny program dnia Śląskiego stanowić będzie mecz lekkoatletyczny reprezentacji Górnego Śląska z reprezentacją Lwowa.

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach: 1) bieg 100 m., 2) bieg 400 m., 3) bieg 1500 m., 4) bieg 5000 m., 5) skok wzwyż, 6) skok w dal, 7) skok o tyczce, 8) rzut kula, 9) rzut dyskiem, 10) rzut oszczepem, 11) sztafeta 4 X 100 m., 12) sztafeta 4 X 400 m. Po zakończeniu: 1) bieg 60 m., 2) bieg 250 m., 3) bieg 1000 m., 4) skok wzwyż, 5) skok w dal, 6) rzut dyskiem, 7) rzut oszczepem, 8) rzut kula.

Grupa lekkoatletów liczyć będzie 26 zawodników i 18 zawodniczek. Celem ustalenia reprezentacji oraz starannego przygotowania do zawodów „Ośrodek W. F.” w Katowicach na boisku Policyjnego K. S. przeprowadzać będzie codzienny trening, w którym winni brać udział wszyscy wyznaczeni przez G. O. Z. L. A. zawodnicy.

Pilka nożna. Sprawa zawodów piłki nożnej rozstrzygnięta zostanie dopiero w środę. Mianowicie piłka nożna we Lwowie rozbiła jest na trzy obozy, a mianowicie: a) LOZPN, b) Liga i c) sporty robotnicze, (a poza tym istnieje jeszcze związek towarzyszy ruskich).

Trzeba poczekać jaką reprezentację zestawi Komitet we Lwowie.

Komitet Wykonawczy zabezpieczając się przed wszelkimi możliwościami uchwalił zwrócić się do G. Z. O. P. N. jak i do G. L. O. P. N. z prośbą o przygotowanie 15 zawodników reprezentacyjnych. Jedną z tych reprezentacji napewno wyjedzie.

Boks. Przeprowadzenie meczu bokserskiego między Lwowem a Śląskiem powierzone Bokserskiemu Związkowi Śląskiemu, który wybrał 13 pięściarzy. Zawody bokserskie odbędą się wieczorem na sali.

Kolarstwo. Związek Cyklistów woj. Śląskiego wysłał 15 kolarzy, którzy zademonstrują na boisku mecz piłkarski na rowerach a wieczorem na sali popisywać się będą w jazdach figurowych.

Tennis. O nawiązanie kontaktu z tenisistami lwowskimi i rozegranie meczu uchwalono poprosić red. Bernstoka. Projekt zatwierdzi Komitet na następnym posiedzeniu.

Cieężka atletyka. W zapasach i podnoszeniu ciężarów wystąpi w barwach Śląska 6 atletów, którzy walczyć będą po walkach bokserskich na sali.

Sport pływacki. Ze względu na trudności Lwowa w sporcie pływackim, Komitet Wykonawczy uchwalił zrezygnować z ewentualnych zawodów.

Szermierka. Przed walkami bokserskimi odbędą się dwie walki w szermierce. Będzie to wogóle pierwszy występ górnośląskich szermierzów w zawodach. Dwóch reprezentantów Śląska wybierze Śląski Klub Szermierzowy.

Wyjazd zawodników specjalnym pociągami w dniu 6 czerwca, rano.

KTO MA BRONIĆ BARW ŚLĄSKA WE LWOWIE.

Zniemna forma zawodników lekkoatletycznych stawia kierowników sportu lekkoatletycznego w trudne położenie. Wobec tego GOZLA wyznaczył następujących zawodników na treningi lekkoatletyczne, odbywające się codziennie staniem „Ośrodka W. F.” na boisku Policyjnego K. S., z których pierwszych trzech najlepszych w każdej konkurencji wyszło do Lwowa. Zawodnicy i zawodniczki, którzy na treningi przesyłać nie będą, nie mogą liczyć na stawienie ich do reprezentacji. Do reprezentacji są przydzieleni:

Bieg 100 m. i sztafeta 4 X 100 m.: Lebie-dzik, Mosler, Gilewski, Burghammer, Rojek, Blitzer I i Blitzer II. Pomykoł, Świerczyńska, Horn, Fraenkel, Loewe II. Wybranych zostanie 6 zawodników.

Bieg 400 m. i sztafeta 4 X 400 m. Loewe I, Rojek, Kocur, Winkler, Rzen, Lebie-dzik II, Kremer, Burczyk, Latka. Wybranych zostanie 6 zaw.

Bieg 1500 m. i 5000 m. Ryba, Karch, Jaworek, Kasprzyk, Żyłka, Sko I, Struhler, Sitko II, Mikolaj, Majur, Kilos, Dyrda, Szablisko, Kolodziej, Orłowski, Lech, Woźniak. Wybranych zostanie 6 zaw.

Skok w dal. Lebie-dzik, Gilewski, Świerczyńska, Loewe II, Kisieleński, Horn, Langner, Rogowski, Anders I, Rosypol.

Skok w wyż. Anders, Schogalla, Brandl, Mały, Świerczyńska, Kwiker, Klukowski, Kocurek.

Skok o tyczce. Łuczkiewicz, Ośka, Anders, Mitrega, Rogowski, Kubisz, Kierot, Kotucz, Cieśliński, Klapczyk. (Por. Gilewski z powodu wytknięcia ręki, w skoku o tyczce nie może brać udziału).

Rzut dyskiem. Majorczyk, Rogowski, Skiba Woczek, Schweda, Sebastian, Kolodziej, Zeug, Malcherek.

Pchnięcie kula. Węglarczyk, Zeug, Ośka, Skiba, Lino, Zajusz, Widera, Herich.

Rzut oszczepem. Kubisz, Sobik, Turczyk, Loewe II, Skolik, Skiba, Żyłka, Langner, Ośka, Nowak.

Reprezentacja pań wybrana zostanie już na zawodach o mistrzostwo Śląska w dzisiejszą niedzielę.

Zawody lekkoatletyczne pań.

Zapowiedziane mistrzostwa pań ogłoszono w ostatniej chwili za nieważne ze względu na spóźnione wydanie komunikatu przez Komisję Sportową. Mimo to zawody odbyły się i zostały zakwalifikowane jako zawody eliminacyjne na spotkanie Lwów — Śląsk. Wyniki są następujące:

Bieg 60 m. I. Przedbieg. 1) Brenierówna K. S. Rożdżeń Szopienice 9,1 sek. 2) Rymiorzówna z K. S. „22” Mała Dąbrówka. 3) L. Schneiderówna z K. S. „Katowice 06”. II. przedbieg: 1) Kilosówna z K. S. Rożdżeń Szopienice 9,4 sek. 2) Piedówna z K. S. „22” Mała Dąbrówka. 3) Larmannówna z K. S. „22”. 4) Rudzka z K. S. Rożdżeń Szopienice. III. przedbieg: 1) Tabacka z Kolejowego K. S. 9,1 sek. 2) Pieprzycówna z Harcerskiego K. S. 3) Siwoniówna z Harcerskiego K. S. 4) Piedówna z K. S. „Katowice 06”.

I. półfinał: 1) Brenierówna. 2) Tabacka. 3) Piedówna odstąpiła od biegu. II. półfinał: 1) Tabacka. 2) Rymiorzówna. 3) Pieprzycówna.

Finał: 1) Brenierówna 8,4 sek. 2) Tabacka o metr za pierwszą. 3) Kilosówna. 4) Rymiorzówna. Brenierówna zdobyła nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. Karola Stanka Nagrodą przechodzi na własność tej zawodniczki, która w r. 1927 uścił najlepszy wynik.

Bieg 100 m. Do zawodów zgłosiło się 5 zawodniczek, z których tylko cztery dopuszczono do biegu, wobec czego odbył się tylko finał. 1) Brenierówna z K. S. Rożdżeń Szopienice 15 sek. 2) Rymiorzówna z K. S. „22” dwa metry za pierwszą. 3) R. Schneiderówna z K. S. „Katowice 06”. 4) Grabowska z K. S. „Katowice 06”.

Bieg 250 m. II bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę Baron et Flieger Katowice. Bieg budził zrozumiałe zainteresowanie, bo przypominał widzom zaciętą walkę z przed trzech tygodni. Znowu zgłosiło się do biegu 8 zawodniczek. I. przedbieg: wygrywa bez wysiłku o 10 metrów przed następną Tabacka z Kolejowego K. S. w czasie 46,1 s. 2) Larmannówna z K. S. „22” Mała Dąbrówka. 3) Rudzka z K. S. Rożdżeń Szopienice. 4) Piedówna z K. S. „Katowice 06”. Ostatnia zdobyła w roku 1926 mistrzostwo GOZLA. II. przedbieg: 1) Peronówna z K. S. „Katowice 06” 47,4 s. 2) Rakówna z K. S. „Katowice 06” o dwa metry za pierwszą. 3) Rymiorzówna z K. S. „22” Mała Dąbrówka. 4) Piedówna z K. S. „22” Mała Dąbrówka.

Finał: 1) Tabacka 45,3 s. 2) Rakówna. 3) Peronówna. 4) Larmannówna.

Bieg 1000 m. W biegu wzięło udział 7 zawodniczek. Od startu żadna z pań nie chciała prowadzić, wobec czego pierwsze dwie rundy odbyły się w bardzo słabym tempie. Dopiero przy ostatnim okrążeniu Kilosówna wysunęła się na czoło i w ślicznym 300 m. finiszu wygrała pewnie o 8 metrów za pierwszą. 2) Rakówna. 3) Tabacka, która dość długo trzymała się na drugim miejscu „spuchła” jednak pod koniec. 4) Peronówna o pierś za trzecią. 5) Larmannówna. 6) Rymiorzówna. 7) Antosówna z Harcerskiego K. S.

Sztafeta 4 X 75 m. Stawili się tylko dwie sztafety. W pierwszych dwóch zmianach walka bardzo zacięta. Młoda drużyna Harcerskiego K. S. walczy bardzo ambitnie. Dopiero przy trzeciej zmianie Rakówna z K. S. „Katowice 06” wyprowadza swoją przeciwniczkę. Zwycięża drużyna K. S. „Katowice 06” w czasie 51 s. Skład: Piedówna, R. Schneiderówna, Rakówna, Peronówna. O 6 metrów tyle drużyna Harcerskiego K. S. w składzie: Pieprzycówna, Antosówna, Siwoniówna i Marocini.

Skok w dal. 1) Brenierówna (Rozdż. Szop.) 4,25 m. 2) Tabacka (Kolejowy K. S.) 4,10 m. 3) Kilosówna (Rozdż. Szop.) 3,78 m. 4) Peronówna (Katowice 06) 3,74 m. 5) R. Schneiderówna (Katowice 06) 3,65 m. 6) Rymiorzówna („22” Mała Dąbrówka) 3,57 m. 7) Piedówna (Katowice 06) 3,56 m. 8) Pieprzycówna (H. K. S.) 3,50 m. 9) Rudzka (Rozdż. Szop.) 3,39 m. 10) Siwoniówna (H. K. S.) 3,36 m.

Skok w wyż. 1) L. Schneiderówna (Katowice 06) 1,16 m. 2) R. Schneiderówna (Katowice 06) 1,16 m. 3) Marocini (H. K. S.) 1,11 m. 4) Pieprzycówna (H. K. S.) 1,06 m. 5) Tabacka (Kolejowy K. S.) 1,01 m. 6) Rudzka (Rozdż. Szop.) 1,01 m.

Pchnięcie kulą 5 kg. 1) L. Schneiderówna (Katowice 06) 7,50 m. 2) R. Schneiderówna (Katowice 06) 6,68 m. 3) Piedówna (Katowice 06) 6,36 m. 4) Karcmarzówna (Katowice 06) 5,87 m. 5) Rudzka (Rozdż. Szop.) 5,71 m. 6) Tabacka (Kolejowy K. S.) 5,62 m.

Rzut dyskiem 1 kg. o nagrodę wędrowną ofiarowaną przez p. Szelię-Zulawskiego. 1) R. Schneiderówna (Katowice 06) 20,01 m. 2) L. Schneiderówna (Katowice 06) 19,74 m. 3) Karcmarzówna (Katowice 06) 15,62 m. 4) Larmannówna (22 Mała Dąbrówka) 14,12 m. 5) Piedówna (22 Mała Dąbrówka) 13,57 m.

W punktacji ogólnej: I. miejsce K. S. Katowice „06” 26 pkt. II. miejsce K. S. Rożdżeń Szopienice 14 pkt. III. miejsce Kolejowy K. S. 8 pkt. IV. miejsce Harcerski K. S. Katowice 3 pkt. V. miejsce K. S. „22” Mała Dąbrówka 2 pkt.

Lwów 22. 5. (Be).

„Hasmonea” — T. K. S. Toruń

2:5 (2:3)

„Pogoń” — L. K. S. Łódź

2:0 (1:0)

Kraków 22. 5. (Be).

„Wisła” — „Warta”

4:1 (3:0)

Infia-Malfina.

Ekstrakt słodowy zneutralizowany dla niemowląt sporządzony ze specjalnego słoju przez Krakowski Browar Jana Götz.

Ekstrakt słodowy Infia-Malfina został wypróbowany i zostaje pod stałą kontrolą Szpitala św. Ludwika dla dzieci (Prymariusz Dr. Wład. Bujak)

Cena zł 6.—

Wyłączne zastępstwo i sprzedaż hurtowna na cały obszar Rzeczypospolitej, Polska Sp. Akc. „PHARMA”. Magister B. Jawornicki w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Wyniki sportowe.

„I. F. C.” — „WARSZAWIANKA”

3:2 (2:2)

Bramkarzowi Goerlitzowi złamano nogę.

Skład „Warszawianki”: w bramce: Domański, obrona: Redlich i Zwierz; pomoc: Fijałkowski, Zwierz II i Braun; atak: Hasselbusch, Jung, Korngold, Sontsch i Luxenburg. I. F. C.: w bramce: Goerlitz II; obrona: Pohl i Heindenreich; pomoc: Bischoff, Wiczorek i Wylezol; atak: Kosok I, Goerlitz I, Geisler, Kosok II. i Joschke.

Sędzia p. Auerbach z Krakowa. Widzów 3500.

Drużyna „Warszawianki” gra początkowo z tremą, wobec czego gospodarze przez 20 minut mają przewagę. Domański wykazuje w tym czasie swoją „extraklasę”. Redlich po raz trzeci pomaga sobie ręką i Geisler uzyskuje z karnego pierwszego gola. W pół minuty później z ładnego przeboju — wyrównująca bramka. Gra staje się więcej wyrównana. „Warszawianka” staje się przebojami niebezpieczną. Z „bawienia” się pod bramką I. F. C. pada ze strzału Hasselbuscha druga bramka dla „Warszawianki”. W kilka minut później I. F. C. z wątpliwego karnego, znów przez Geislera wyrównuje. W drugiej połowie obie drużyny bronią się przed porażką. Atak I. F. C. pomaga często obronie. Geisler zdobywa dla gospodarzy 3 punkty.

Sędzia bardzo słaby dopuszcza do ostrej gry, w której zderzają się Korngold z Goerlitzem II i ostatni łamie lewą nogę. Wypadek ten wywołał na widzach przykre wrażenie. Do końca gra chaotyczna i nie mogła się nikomu podobać.

U gospodarzy brak Tichauera dał się mocno odczuć. Najwięcej podobał się jeszcze Geisler. Z gości na wyróżnienie zasługuje bramkarz Domański, ratujący drużynę przed większą porażką. Obrona słaba.

„SLAVIA” RUDA —

„WIKTORJA” KATOWICE

2:0 (0:0)

Przed zawodami I. F. C. — Warszawianka odbył się pierwszy mecz drużyn ligowych. Drużyna „Wiktorji” wystąpiła w dobrym ze spoie i stawiała twarde czoło znanej „Slavji”. Obie bramki zawińł słabo orientujący się bramkarz. Na wyróżnienie zasługuje dobry lewy obrońca. Z gości dobry był Foreiter na prawem skrzydle i środkowy pomocnik. Zawody prowadził p. Langfort jeden z najlepszych sędziów na Śląsku.

„POGOŃ” — „DIANA”

6:3 (2:3)

Obie drużyny wystąpiły z rezerwami. Z początkiem gry „Diana” ma więcej szczęścia i początkowo prowadzi 2:0 a później 3:1. Nie deprymuje to jednak drużyny „Pogoń”, która traci Rencza kontuzjowanego przy zderzeniu się z obroną. W drugiej połowie gra staje się więcej interesująca. „Pogoń” ładnie kombinuje, uzyskuje przewagę i wygrywa pewnie. Z drużyny gospodarzy wyróżniał się Górecki. Dobrymi byli również Konieczny i Müller. Natomiast słabym był Neumann w bramce. Gierlotke w obronie i Bednorz w pomocy. Z „Diany” najlepszy bramkarz Jurczyk. Podo-bał się również Rabot w obronie.

„Pogoń” rez. — „Diana” rez.

0:0

MARK TWAIN

literat angielsk. pisze, że ujna czupryna jest czarującą ozdobą człowieka, najlepszą ochroną przeciw zmianom atmosferycznym i cenniejszą od najdroższych kamieni. Skoro więc spostrzeżesz że ci włosy wlatują, wypadają, zażywaj czempredję celem uchronienia się przed wyliszeniem słynnego niezawodnego środka na ratowanie włosów, jakim są tabletki „CRIN”, jeden stóik 6,— zł, za nadesłaniem 6,60 zł franko włącznie opakowanie. 1987

Chemiczna Fabryka „ESKA”,

5b. z o. o.

B. SIEGOCKI, POZNAŃ, Fr. Ratajczaka 21

„ROZDZIEN SZOPIENICE —

2:3 (1:0)

Walka o mistrzostwo B—Ligi.

„Rozdżeń-Szop.” rez. — „Naprzód” Ruda rez.

2:0

„Rozdż. Szop.” I ml. — „Orzeł” Welnowiec

1 ml.

1:0

„Rozdż. Szop.” II ml. —

„Orzeł” Welnowiec II ml.

1:1

„SŁOWIAN” KATOWICE — „RYBNIK 20”

4:1 (1:1)

Walka o mistrzostwo B Ligi. Bramki dla miejscowych zdobywają Sobczyk dwie, Kupka i Płuta po jednej. Drużyna rez. K. S. „Rybnik 20” się nie stawiała.

„Słowian” I ml. — „Pogoń” Katowice I ml.

0:3

„Słowian” II ml. — „Pogoń” Katowice II ml.

0:2

„Słowian” III ml. — „Pogoń” Katowice III ml.

0:1

ZAWODY TENNISOWE.

Katowicki Klub Tennisowy rozegrał na kortach przy ulicy Bankowej mecz tenisowy swojej drużyny z rez. „Sokoła” z Krakowa. Druga drużyna „Sokoła” wykazała, że nie jest wcale gorsza od swojej czołowej drużyny, bo znakomita druž. K. K. T., która w roku ub. była wszystkiej drużyny na Śląsku, pobiła w stosunku 9:7.

„BOGUCIE 20” —

„NAPRZÓD” ZALEŻE

2:2 (1:2)

„Boguckie 20” I ml. — „Naprzód” I ml.

2:2

„POLICYJNY” K. S. KOMB. —

„SZCZAKOWIANKA” SZCZAKOWA

2:0 (0:0)

Obie bramki strzelił Kisieleński.

„ŚLĄSK” TARN. GÓRY —

„KRESY” KRÓL. HUTA

5:0 (2:0)

K. S. „Kresy” lekceważył przeciwnika, wysłania do Tarnowskich Gór znaczną rezerwę.

„SOSNOWIEC” —

„WIKTORJA” SOSNOWIEC

5:1

Zawody rozegrane zostały w niedzielę 15 bm. wynik został jednak w „Polonii” umieszczony odwrotnie.

„ISKRA” SIEMIANOWICE —

„ZJEDNOCZENI PRZYJ. SPORTU”

2:4 (1:1)

Pierwszą bramkę zdobywa „Iskra” przez Ledwonia. W drugiej połowie gra jednak słabo, a więcej z winy bramkarza przegrywa.

„Iskra” rez. — „Zjed. Przyj. Sportu rez.

5:2

„KATOWICE 06” — KOLEJOWY K. S.

7:0 (4:0)

Zupełną przewagę gospodarzy, z których wyróżniał się pomocnik środkowy Pilorz Bramki zdobyli: Grabow, Krist i Franciszek po dwie i Kade jedna.

„Katowice 06” rez. — Kolejowy K. S. rez.

3:0

„06” Mysłowice — Pierwszy K. S. Tarn. Góry

3:1 (1:0)

Dużą przewagę gospodarzy. Sędzia słaby. Bramki dla miejscowych zdobywają Marcol, Igla i Mikula. 20 min. przed końcem drużyna Pierwszego K. S. schodzi z boiska, niezadowolona z rozstrzygnięcia sędzięgo.

„Pogoń” Nowy Bytom — „Orzeł” Welnowiec

1:3 (1:1)

Przegrana „Pogoń” zawińł przedewszystkiem i bardzo słaby sędzia. Walka o mistrzostwo B—Ligi.

„Naprzód” Lipiny — „07” Siemianowice

2:3

Walka o mistrzostwo klasy „A”.

Warszawa 22. 5. (Be).

„Polonia” — „Ruch” Hąkiuk Wielkie

3:5 (3:1)

Górnośląska drużyna spisała się w stolicy doskonale. Specjalnie w drugiej połowie uwydatniła się jej przewaga. Bramki zdobyli: Rebioson 2, Bartoszek 2 i Kacy 1.

CRÈME MOUSON

Najprostszym i najpewniejszym sposobem osiągnięcia czystej, gładkiej i nieulegającej zniszczeniu cery jest stałe pielęgnowanie jej wyrobami Crème Mouson. Należy codziennie myć się łagodnym, orzeźwiającym mydłem Crème Mouson oraz wcierać rano i wieczorem Crème Mouson. Łagodny wpływ, jaki wywiera Crème Mouson na szorstką i popękaną skórę, odczuwa się już w kilka godzin po użyciu.

MYDŁO CREME MOUSON



Pracą, narody się bogacą!

Aby mieć siły do pracy trzeba się dobrze odżywiać i tylko zdrowymi pokarmami. Zdrowe i tanie obiady, oraz kolacje można dostać tylko u nas.



Po pracy znajdziesz tam możliwość wypoczynku i przyjemnego spędzenia czasu.

Codziennie wieczorem **DANCING** przy świetnej muzyce oraz występy artystów:

E. REDEN powszechny ulubieniec publiczności i raz w Katowicach w najnowszym szlagierze

„Kabaret w małym mieście” 10 ról gra sam.

Śmiech! Śmiech! Śmiech!

Ważna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alf redę Hibrichtha — p. v.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.

Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

Wypadanie i zanik włosów ustają natychmiast po użyciu

Elvirol

Wykonany na podstawie wieloletnich doświadczeń jest ELVIROL specjalnym środkiem do pielęgnowania włosów i pobudzającym ich korzenie do nowego wyrostania. Zaleconym jest przez profesorów i lekarzy. Będziecie zdumieni rezultatem jego działania. Cena 8,50 zł. Bg 681

Dr. Caspary & Co., Gdańsk.



RURY ZEBERKOWE z ŻELAZA KUJNEGO

O WIELKIEJ PRZENOŚNOŚCI Ciepła dla WYSOKIEGO OŚMIENIA ROBOCZEGO, O WOLNEJ DŁUGOŚCI w BUDOWIE, MAŁYM CIĘŻARZE, BEZPIECZNE W RUCHU, TANIE, MAŁO ŁATWIE, DOSTARCZA

STEPHAN, FRÖLICH & KLÜPFEL SP. AKC.

— KATOWICE —

Ogłaszaj się tylko w „POLONII”!

Ogród Koncertowy

plac Miarki (dawniej Prinz Heinrich) prócz niedziel i piątków codziennie

Wielki Koncert Ogrodowy

w wykonaniu najlepszych zespołów muzycznych Początek o godz. 7 wiecz. Wykwintna kuchnia. Wielki wybór różnych trunków. Pielęgnowane piwa. 1887 Z poważaniem Jan Długajczyk gospodarz

Związek Regulacji Rawy

Do L. dz. 261.

rozpisuje przetarg ofertowy na roboty około regulacji Rawy

na Sekcji 10. w Świętochłowicach

Szczegóły patrz tablica przetargowa Magistrat, Katowice.

Związek Regulacji Rawy

Dr. Górnik

Przewodniczący

Stenotypistka

polko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie i posiadająca ładny charakter pisma, znajdzie zaraz lub od 1-go lipca dobrą posadę.

Zgłoszenia pod „Pilna” z odpisem świadectw i życiorysem przyjmuje adm. Polonji. 2028

Paniom, chorym na anemię udzielam bezpł. porady, jak pozbyłam się anemii i opław Proszę załączyć markę na odpow. Pani Kekow, Gdańsk, Langgasse 1311.

Dobre obiady i tanio

na życzenie także śniadania i kolacje wydaje dawniejszy Restaurator PRONOBIS Katowice, ulica Kościuszki 12 — parter.

Przypominam moim Znajomym na moją dawniejszą dobrą kuchnię.

Książki

do podróży

poleca

Księgarnia

POLONJI

Sp. Wyd.

w Rybniku.

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonamentów, tych wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichkolwiek powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na kwiecień do 10-go włącznie

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia (wychodzi 7 razy tygodniowo)	Katowice	Miesiąc czerwiec 1927	3,41 z odnoś. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

, dnia

Poszukuję pracy

RUTYNOWA. NA wychowawczyni poszukuje miejsca do dzieci w wieku od 7—12 lat. Świadectwa kwalifikacyjno oraz z odbytych praktyk przedstawia na żądanie. Łaskawe zgłoszenia do adm. Polonji pod „Królewianka”. 2091 a.

Kupna

POSZUKUJE się dzierżawy mniejszego OBIJEKTU . FABRYCZNEGO z większą halą, z połączeniem elektrycznym i gazowym. w Zach. Małopolsce lub Górn.

Śląska. Zgłoszenia pod: „A. B.” do Polonji Kraków, Karmelicka 9. 2136 a.

Sprzedaż

SOLIDNY dom murowany z ogrodnictwem waznym, drzewami owocowymi w pięknym położeniu na przeciw lasu, blisko stacji Krzeszowice. Dom drewniany i stodoła, domek murowany dwu-izbowy. Wszystko za 1500 dolarów sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Weiss, skrytka pocztowa nr. 5. pocztą Krzeszowice.

Zdrowotnika

OJCÓW Zakład Hydropatyczny „GOPLANA” po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie dnia 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Kor

Nauka i wychowanie

KURSY Robót Ręcznych Zofii Mroczkowskiej-Piradoff urządzają miesięczny kurs dywanów perskich i smyrnenskich na warsztatach oraz liworowania (wypukle malowanie na tkaninach). Zapisy w kancelarii: p. Miarki 2 II. 1—3 popoł. 2128 a.

Różne

RAKI prima olbrzymi, średnie, żupowe, codziennie świeże przesyłki poczt. po cenach konkurencyjnych. Izak

czyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie. 2139 a.

Feldmann, Tarnopol, (Małopolska).

BATERJE tanki 3-go Maja 21. 1933 a.

PAMIETAC należy, że katar kieszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa. 2015 a.

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zgłoszone świadectwa załączone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy. „Polonia” Sp. Wzd. z o. o.

KURS

dla techników strzelniczych.

Dnia 7 czerwca rozpoczyna się kurs dla techników strzelniczych w Katowicach, w lokalu Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, ulica Powstańców Nr. 44.

Kandydaci na techników strzelniczych, winni złożyć podanie wraz z pobieżnym swym życiorysem do Zarządu Kopalni Doświadczalnej „Barbara”, poczta Mikołów, najpóźniej do dnia 6 czerwca b. r.

Kandydaci wydelegowani na powyższy kurs przez zarząd kopalni, na której obecnie pracują, proszeni są o załączenie do swego podania poświadczenia zarządu kopalni o wydelegowanie ich na powyższy kurs.

Zarząd Kopalni Doświadczalnej „Barbara” i Centrali Ratownictwa Górniczego Górnośląskiego Związku Przem. Górn.-Hutniczych Z. z.

